

Myszka Masza cz. II - Wigilia

Szara polna myszka Masza spędziła noc w koszu na drewno tuż obok ciepłego kominka. Gdy obudziła się rano w kominku nie było już płomieni. W jej koszu nie było również polan drewna, pod którymi wcześniej się skryła. Masza miała dużo szczęścia, bowiem nikt jej nie zauważył. W domu panował jeszcze półmrok. Zimowy świt bardzo nieśmiało rozświetlał pomieszczenie. Była to doskonała okazja by rozejrzeć się po domu. Myszka wydostał się z kosza i zeskoczyła na podłogę. Kosz zakołysał się robiąc trochę hałasu. Pokój kominkowy był bardzo duży, stał tam stół, kanapa, fotele. Było tam też coś jeszcze. Przy oknie stała zielona choinka. Masza podeszła do drzewka bliżej, by móc mu się przyjrzeć. Wtedy właśnie zauważyła coś jeszcze. Coś co jest przerażające dla każdej, nawet dużej myszy. Przez uchylone drzwi wszedł do pokoju kot.

W tej sytuacji nie pozostało nic innego jak ratować się ucieczką. Masza najbliższej miała do choinki. Nie namyślała się. Czym prędzej zaczęła biec. Tak szybko jak tylko potrafiła podbiegła do drzewka i zaczęła się wspinać po jego pniu do góry. Dopiero jak była na samym czubku choinki, odważyła się spojrzeć na dół. Kot zupełnie spokojnie kroczył po pokoju. Wcale nie gonił myszki. Był cały biały, puszysty i wcale nie wyglądał groźnie. Mimo to Masza nie zamierzała schodzić z choinki. Przeciwnie na drzewku czuła się bardzo dobrze. Była tutaj bezpieczna. Miał doskonały widok. Mogła obserwować co się dzieje w pokoju, a przez duże okno widziała również co się dzieje na zewnątrz domu.

Pokój po chwili wypełnił się ludźmi, dużymi i małymi. Zrobiło się gwarnie i głośno. Myszkę zaskoczyło to, że wszyscy zgromadzili się wokół choinki. Obstąpili ją dookoła i zaczęli wieszać na niej różne ozdoby, łańcuchy, światełka. Zawiesili również owinięte w kolorowe papierki cukierki i aromatyczne pierniki. Masza musiała bardzo uważać by jej nie zauważono. Skulona skryła się wśród gęstego igliwia. Gdy drzewko było udekorowane wszyscy zebrali się wokół niego. Wówczas na choince zapaliły się światełka. Cudowny blask rozświetlił drzewko różnokolorowymi, migającymi światełkami. Było przepięknie.

Weronika1983